

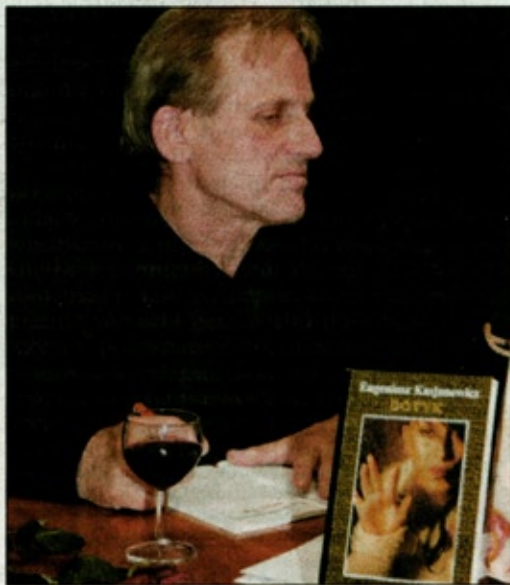
Hołd złożony kobietom

Promocja tomiku „Dotyk” Eugeniusza Kasjanowicza odbyła się 18 czerwca w Domu Literatury w Warszawie.

Wiersze poety recytował Andrzej Ferenc, aktor teatralny i filmowy. Wersje wokalne utworów usłyszeliśmy w wykonaniu Mileny Madziar przy akompaniamencie Macieja Turkowskiego i Krzysztofa Chromińskiego. Całość promocji poprowadziła Maryla Siwkowska-Łatuszyńska, tłumaczka i prezes oficyny wydawniczej, nakładem której ukazał się tomik. W spotkaniu uczestniczył m.in. Piotr Müldner-Nieckowski, znany poeta, prozaik, dramatopisarz i tłumacz. Dał on bardzo ciekawy komentarz do twórczości Kasjanowicza. Gorącą owacją nagrodzono wystąpienie Barbary Wachowicz, autorki wielu książek i spektakli poświęconych luminarzom kultury polskiej.

Czula i delikatna

E. Kasjanowicz jest poetą uścisień i głębokiego wzruszenia nad pięknem ziemi siedleckiej. Jego kolejny, bodajże 15 zbiór poezji to hołd złożony kobietom. To tomik odmienny, ale i podobny wcześniejszym edycjom, albowiem udaje się poecie pokazać kobietę jako istotę czulą i delikatną, wrażliwą na otaczającą rzeczywistość. Wszystko jest dane w konwencji przemawiającego liryzmu, tak jak w wierszu „Ty jesteś życiem”: „Ty jesteś życiem/ ja jestem życiem/ więc uśmiechnijmy się/ do siebie/ bo Bóg zapalił/ w nas ten płomień/ i jeszcze dał/ czule dło-



Najnowszy zbiór poezji E. Kasjanowicza to hołd złożony kobietom.

nie/ by się spotkały/ chociaż raz/ chociaż raz”. A więc ten tytułowy dotyk staje się jak gdyby kwintesencją spotkania dwojga ludzi na drodze życia.

Poczucie samotności

Kasjanowicz, jak każdy poeta, „wrażliwy jest na szczegól, element dnia i nocy. W wierszu „Matka” pisze: „Zapisuję dni/ jakbym nawlekał/ na nitkę paciorki/ duże maleńkie/ ładniejsze brzydsze/ tak ueziera się sznur koralu/ chciałyby podarować Matce/ pochylonej w ciasnym pokoju/.../ Matce/ w której pul-

sują noce nieprzespane/ i ciągły lęk/ pod powiekami”. We fragmencie cyklu „Grecja” ponownie powraca motyw tego tomiku: „ta czulość oczarowana/ twoimi dłońmi/ dotyka mojej twarzy/ niczym mgielka rosy...”. W cyklu „Listy do Emily Dickinson” czytamy z kolei: „szukam nocami/ zamkniętej/ w płatkach czasu/ twojej samotnej/ powiewnej dłoni”. Mimo piękna, które nas otacza, w poezji Kasjanowicza czuje się samotność, o czym chociażby tak przejmująco pisze Jarosław Iwaszkiewicz w swych „Dziennikach”.

WŁODZIMIERZ KOROLCZUK